

Festival ART&DESIGN 2023. NIE – MATERIA.

Krótką historią nie-materii

Jakie próby i sposoby kreacji przybliżają materię Wszechświata?

„Gdyby substancje, które tworzyły kulę ziemską, kiedy Ziemia była rozpalona, miały do dyspozycji dostatecznie długi czas, żeby ostygnąć, i dostateczną swobodę ruchu, każda z nich oddzieliłaby się od pozostałych pod postacią ogromnego kryształu”

Świat który jest „Kryształem”, materią która pojawia się niespodziewanie, i jest w ciągłym ruchu, objaśnił Qfwfq. Przemierzając niesamowitą strukturę poznawał wymarzoną część Świata. To ta część która nadałby nowe znaczenie materii i cząsteczce elementarnej. Zanim powstała I cz. zbioru opowiadań, mitologia naukowych hipotez Italo Calvino, J. Dalton był prawie bliski odkrycia Kryształowego Świata, jednak nie mógłby go stworzyć ponieważ dla niego atom był niepodzielny. W XIX w nastąpiło kilka przełomowych odkryć. Kinetyczna teoria materii, zjawisko jonizacji, odkrycie elektronu aż po teorię Einsteina, które ukazały nieciągłą budowę atomu. Prawie 40 lat później Świat poznał historię Qfwfq. Po ostatnim wręczeniu Nagród Nobla wiadomo, że można „eksplorować świat elektronów wewnątrz atomów i cząsteczek”, gdyż w „świecie elektronów zmiany zachodzą w ciągu kilku dziesiątych attosekundy - attosekunda jest tak krótka, że w ciągu jednej sekundy jest ich tyle, ile sekund od narodzin wszechświata.” Mimo to nie odkryto kolejnej cząstki elementarnej!

Materia to nadal niedookreślona forma. W słowach Empedoklesa a kolejno Arystotelesa ze Stagiry materia przynależała do przyrody. Za jej podstawowe czynniki przyjęte były cztery żywioły woda, powietrze, ogień i ziemia, składające się na tzw. materię pierwszą. Były one jednością materii, tak jak ich metafizyczna część duchowa. Wyłoniły się one tworząc Wszechświat z rąk Demiurga, który nazwany był jako nieokreślona i bezkształtna materia. W XIX w. nurcie empirykrytycyzmu i przeciwko rozwijającej się teorii atomistycznej pojawiła się obserwacja Wilhelma Ostwalda. Uznawał on tylko energię za realną, a w swoim podręczniku chemii zupełnie pominął określenie atomu lub cząsteczki. Ówczesnie teoria tego filozofa przyrody jak dziś wiele koncepcji pseudonauki lub nauki niezależnej spotkała wielu oponentów. O energię cząsteczki, zaraz po odkrytej teorii względności, zadbał w 1930 r. Wolfgang Pauli. Jego hipotezą było to, że część energii unoszona jest przez cząstkę o nazwie neutrin.

„(…)

zapropnowałem istnienie cząstki, która nie zostanie nigdy zaobserwowana”.

Wydaje się więc, że autorska metoda kreacji ukształtowana przez zmysły, intuicję, uczucia ale w drodze symbiocenu i wynikających z nich twórczych emocji, którymi posługują się twórcy, jest źródłem tworzenia. Dlatego można być tak blisko i tak czule potrafić mierzyć się z materią, która tworzy Świat, a która jest niewidoczna, niehaptyczna, a nawet niedostępna dla tych którzy nigdy nie kreowali.

Mikro i makrohistorie nieistniejących projektów

„Zmęczony krajobraz” Lilianny Zeic, „Wizja miasta rozbitego na atomy” Natalii Załuskiej chociaż oba projekty nigdy realnie nie ujrzały światła dziennego, czyli nie powstały wnosząc nową formułę tworzenia. Zeic obserwująca kopalnianą hałdę śląską zauważyła wrośnięty w nią korzeń który wprowadza powietrze. Załuska pragnie odbudować wizerunki nieistniejących już prac warszawskiej artystki. Obie podkreślają ideę determinacji na poziomie pewnych idei regeneracji, odbudowy, reprodukcji to one stają się celem ich kreacji. Opublikowane zostały ostatecznie w wydanej niedawno pozycji książkowej „Projekty. Niezrealizowane historie sztuki” o wzruszającym zbiorze zakulisowych historii ponad 100 dzieł. Nie powstały one realnie z wielu przyczyn, od cenzurowania ich po brak dofinansowania. Owa najaktualniejsza i przykładowa publikacja przywodzi na myśl cykl nigdy nie zrealizowanych dzieł Beuysa, którego myśl krążyła wokół jednoczenia się materii i idei. Artysta podczas Documenta w Kassel zasadził 7000 dębów. Zanim to robił usnął przed muzeum Fredericianum hałdę z kilkuset ton bazaltu, zasadził na nie pierwszy dąb i miejsce to oznaczył słowami „Zróbcie to samo, jeśli chcecie, żeby hałda zniknęła!”

Powrót do materii

Pochodzenie Materii Wszechświata to kluczowe zagadnienie, o które niepodważalnie zadają pytania wszyscy. Nie wszyscy, a wśród nich np. Arystoteles, twierdzili, że taki początek materii był. Tezy dowodzące o momentach Wielkiego Początku stawiane były wielokrotnie, a teoria nieraz przekraczała ludzkie obserwacje. Kartezjusz, Heidegger, Gianni Vattimo zachęcają do praktycznych rozwiązań, m.in. opartych na konstrukcjach takich jak emocje, smak, oraz poszukiwaniu innych form bycia w świecie. W Heideggerowskim pojęciu *Stoß*, rozumianym jako *pchnięcie zadane przez dzieło, (...) unaocznia potrzebę i możliwość egzystencjalnego doświadczania sztuki w czasach zaawansowanej technicyzacji.*, to „dostrzeganie” nie koniecznie wizualne. Powrócić więc można do atomistycznego postulatu Beuysa, głoszącego, że duchowe wnętrze człowieka ożywia materię, jest on samoistnym kreatorem. Okres eksperymentu z pewnym pojęciem materializacji, przemian materii, są bardzo obecne w sztuce, designie i nauce. To okres podążania za obecnością materii.

Ewolucja materii trwa. Eksperymenty naukowe umożliwiły stworzenie materiałów, które nie występują w naturalnie istniejących materiałach i posiadają sztuczne atomy. Taka materia, osiągnęła pewien wymiar dostrzegalności, pojmowalności, by móc dalej przemierzać Świat mitologii naukowych hipotez. Tą przywołał w „Jeżeli t=0” Italo Calvino oczami Qfwfa:

„ Świat nietypowej materii jawiąca się jako rosnące Kryształy, jest ciągle nową drogą pewnej kreacji, która przerasta świat realistyczny.”

W rzeczywistym Świecie kreatorzy ludzcy i nie-ludzcy wyznaczają granice biotycznego i abiotycznego Wszechświata. Opierają kreację na rozwoju zrównoważonym i równym. Struktura bardzo kreatywnego Świata złożona jest być może z mikro elementów których źródło to nieustanny proces kreacji nie-materii.